WYDANIE AB

REDAKCJA:
Warszawa, Krak. Przedm. 71
Redaktor naczelny. 705-01
Sekretarjat red. . 705-04
" nocna . 503-59
ADMINISTRACJA:
Krak. Przedm. 71,
Dyrekcja i ogłoszenia 690-67
Prenumerata . . . 690-76
Akwizycja . . . 705-03

POLSKA

P. K. O. 19.119. PISMO CODZIENNE Pren. mies. 4,50

Numer pojedyńczy 20 gr.

GRUDZIEŃ 11 CZWARTEK
Św. Damazego
Wschód słońca 7 m. 33
Zachód " 15 m. 25
Rok II. Nr. 338

PO OTWARCIU SEJMU

NOWI MARSZAŁKOWIE

Wczoraj o godz. 6-tej wieczorem nowowybrani Marszałkowie Sejmu i Senatu pp. Świtalski i Raczkiewicz w towarzystwie swych sekretarzy osobistych udali się na Zamek, gdzie przedstawili się p. Prezydentowi Rzplitej w charakterze Marszałków. Z Zamku pp. Marszałkowie udali się do Prezydjum Rady Ministrów, składając w tym samym celu wizytę p. Premjerowi płk. Sławkowi. Po powrocie do gmachu sejmowego p. Marszałek Świtalski złożył wizytę p. Marszałkowi Raczkiewiczowi, następnie zaś p. Marszałek Raczkiewicz rewizytował p Marszałka Świtalskiego.

ZMIANY W KANCELARJI SEJMOWEJ

Po zakończeniu wczorajszego posiedzenia sejmowego p. Marszałek Świtalski podpisał nominację mjr. Władysława Dziadosza na stanowisko dyrektora kancelarji sejmowej. P. Dziadosz bezzwłocznie objął urzędowanie od pełniącego dotąd obowiązki dyrektora kancelarji sejmowej p. Pomorskiego. Zaznaczyć należy, że stanowisko dyrektora kancelarji sejmowej po ustąpieniu p. Pomyłalskiego (co nastąpiło przed trzema laty) nie było obsadzone.

PRZED WYBOREM WICEMARSZAŁKÓW

O godz. 7 min. 45 wieczorem p. Marszałek Świtalski przyjął prezesa klubu Str. Narodowego pos. Rybarskiego, aby poinformować się u niego o stanowisku tego klubu wobec zapowiedzianego na dzień dzisiejszy wyboru 5-ciu Wicemarszałków Sejmu. Pos. Rybarski oświadczył, że klub Narodowy jako najliczniejszy po B.B. klub sejmowy postanowił wysunąć kandydaturę pos. Seweryna Czetwertyńskiego, który piastował godność Wicemarszałka także w Sejmie poprzednim.

Następnie zaprosił p. Marsz. Świtalski do swego gabinetu prezesa klubu P.P.S. pos. Niedziałkowskiego, którego zapytał o stosunek klubu P.P.S. do wyboru Wicemarszałków. Pos. Niedziałkowski odpowiedział, że klub P.P.S. ze swej strony nie wysuwa żadnej kandydatury.

W dniu dzisiejszym zamierza p. Marszałek Świtalski konferować w tejże sprawie także z przewodniczącymi innych klubów sejmowych. Jak słychać, kluby ludowe wysuną na stanowisko Wicemarszałka kandydaturę prezesa Str. Chłopskiego pos. Jana Dąbskiego.

W KLUBIE ŻYDOWSKIM

Klub żydowski, do którego weszło 6 posłów sjonistycznych (poseł ortodoksyjny rabin Lewin nie przystępował do żadnego klubu), wybrał prezesem pos. Thone; wobec choroby pos. Thone sprawami klubu kieruje pos. Rosmarin.

PŁK. BECK

Podsekretarzem stanu w M. S. Z.

Prezydent Rzeczypospolitej podpisał nominację ministra Józefa Becka na stanowisko podsekretarza stanu w ministerstwie spraw zagranicznych.

Minister Beck objął urzędowanie w dniu 9-ym grudnia r.b.

GŁÓWNE ZADANIE NOWEGO PARLAMENTU

JEST NIEM ROZWIĄZANIE KRYZYSU USTROJOWEGO

Orędzie Prezydenta Rzeczypospolitej, odczytane przy otwarciu Izb prawodawczych, położyło główny nacisk na problem zmiany Konstytucji. „Siła i rozwój Państwa — twierdzi głowa Państwa — gruntuje się na powadze i mocy dobrych praw, rządzących jego życiem”. Dotychczasowa konstytucja, jak głosi orędzie, „opracowywana była w zgiełku wojny zewnętrznej i wśród głębokich wewnętrznych rozbieżności”, a pozatem „nie była niezależnym dorobkiem własnego doświadczenia, własnej myśli” i dlatego też „nie okazała się dziełem doskonałem”, mianowicie: nie dała Państwu „warunków dla rozwoju jego siły”. Dotychczasowe próby zmian ustrojowych spełzły na niczem, ale obecnie Prezydent Rzeczypospolitej wierzy, iż „Sejm i Senat przystąpią z całą dobrą wolą” do pracy i „w pierwszym rzędzie podejmą wielką pracę nad naprawą zasadniczych praw, rządzących Rzecząpospolitą”.

Powyższe orędzie ustala tedy główne zadanie trzeciego zwyczajnego przedstawicielstwa narodowego Polski odrodzonej: tem zadaniem ma być rewizja konstytucji.

W piśmie naszem zbędnem byłoby uzasadnianie, jak dalece zadanie to jest dojrzałe, i jak jednocześnie jest ono poważne, trudne i odpowiedzialne. Wypowiadaliśmy się tutaj wielokrotnie na temat potrzeby jaknajśpieszniejszego zakończenia dzieła naprawy ustroju, uzasadniając ten postulat już choćby tym względem, że żadną miarą nie stać nas na przewlekłe sytuacje przejściowe, w których stare prawo żyje już tylko w pozorach, nowe jeszcze się nie wykluło, a w społeczeństwie zaczyna się częściowo urabiać niezdrowy pogląd, że konstytucja wogóle jest fikcją, bez której ludzie mogą się obchodzić. Taki stan rzeczy absolutnie nie jest zdrowy, i dlatego sui generis nakaz Pana Prezydenta co do definitywnego załatwienia problemu konstytucyjnego jest zupełnie słuszny.

Wobec postawienia go przed tak skonkretyzowanem zagadnieniem, parlament obecny nabiera cech specjalnych: staje się jakgdyby drugą konstytuantą polską. To trzeba całkiem wyraźnie podkreślić. Bo ta cecha naczelna zrodzi szereg ważkich konsekwencyj: w pierwszym zaś rzędzie tę, że przy pracy nad zadaniem trudnem i odpowiedzialnem parlament sam zachować musi powagę, skupienie, poczucie odpowiedzialności i rzeczowe nastawienie pracy. Powaga i moc tych „dobrych praw”, o których mówi orędzie, tylko wówczas będą mogły być naprawdę i na dłuższą przyszłość zabezpieczone, jeżeli zostaną ugruntowane na rzetelnej, głębokiej i poważnej pracy zbiorowego prawodawcy. I jeśli prawa te zostaną w życiu oparte o dojrzałą świadomość narodu...

Bo ta świadomość jest jedynem źródłem i jedyną siłą prawa. Gdy prawo nie ma oparcia w świadomości środowiska społecznego, gdy jest mu obce, gdy przepis prawa przychodzi jakgdy by zewnątrz, spada z Olimpu prawodawczego a nie wykwita z masowego przekonania obywateli — wówczas prawo nie jest dobre i roli swojej nie spełni. I dla tego każdy prawodawca, jeśli chce po sobie zostawić dzieło trwałe i owocne, musi natchnienia twórczego szukać w psychice i w tradycji narodu.

Konstytucja marcowa niewątpliwie nie odpowiedziała tym wymogom. Ślepo wzorowana na wzorach francuskich, nadomiar przesycona echami trwogi przed tuńczucznym pochodem demagogji lewicowej, ustawa z dnia 17 marca 1921 r. nie uwzględniła ani szczególnych rasowo - psychologicznych właściwości narodu, ani faktu rozdrobnienia politycznego, ani okoliczności naszego arcytrudnego położenia geo - politycznego ani wreszcie nawet słabości strukturalnej młodego państwa i jego ubóstwa materjalnego.

Zmiany, jakie ma przynieść nowy parlament, są w tej chwili jeszcze nagół zagadką. Jeśli jednak mają zrealizować te warunki, o których mówi orędzie Prezydenta Rzplitej, jeśli więc mają dać „dobre prawa”, będące „niezależnym dorobkiem własnego doświadczenia”, posiadające „powagę i moc” — muszą znaleźć formułę prawa pisanego, któraby zrealizowała zasady: zdrowej wolności sił twórczych narodu pod przewodem silnego, sprawiedliwego rządu.

Jeśli to zadanie nowy parlament potrafi spełnić, historja utrwali na wieki jego pamięć. Droga pracy stoi otworem! Ale w pracy tej muszą pomysłami i wolą posłów i senatorów kierować wyłącznie najwyższe nakazy dobra ogólnego i zdrowe wyczucie rzeczywistej woli narodu.

PRELIMINARZ BUDŻETOWY NA R. 1931-32

W dniu wczorajszym Ministerstwo Skarbu wniosło do Sejmu przedłożenie rządowe zawierające projekt ustawy skarbowej na okres od 1 kwietnia 1931 r. do 31 marca 1932 r., a także preliminarz budżetowy. W preliminarzu tym zestawienie ogólne dochodów i wydatków na rok budżetowy 1931/1932 w porównaniu z takiemże zestawieniem za ubiegły rok budżetowy 1930/1931 wygląda według poszczególnych grup i części preliminarza jak następuje:

Administracja	Dochody		Wydatki	
	Nowy prel.	Stary prel.	Nowy prel.	Stary pre..
Prezydent Rzplitej	245.300	242.684	3.900.000	4.358.896
Sejm i Senat	362.550	275.188	10.000.000	11.799.075
Kontrola Państw.	212.130	207.530	7.633.000	7.950.699
Prez. Rady Min.	29.100	32.545	3.800.000	2.882.327
Min. Spr. Zagr.	11.356.000	13.150.000	56.440.000	51.898.500
„ Spr. Wojsk.	5.184.426	5.184.426	836.150.000	837.216.226
„ Spr. Wewn.	12.698.963	13.245.048	252.400.000	254.429.924
„ Skarbu	1.708.674.090	1.687.345.890	139.916.285	147.239.940
„ Sprawiedliw.	44.509.390	42.499.730	131.326.763	133.356.499
„ Przem i Handlu	14.387.315	13.927.707	52.811.155	53.405.102
„ Komunikacji	554.500	2.074.800	4.841.000	18.732.200
„ Rolnictwa	9.673.271	9.125.874	51.000.000	58.523.160
„ Oświecenia Publ.	4.913.465	3.743.845	447.605.603	458.776.456
„ Robót Publ.	21.055.650	33.624.700	150.628.000	158.850.000
„ Pracy	958.960	935.125	96.019.775	65.792.549
„ Reform Rolnych	6.790.075	5.582.000	53.100.000	57.147.184
„ Poczt i Tel.	8.60.	5.885	2.680.000	2.983.080
Emerytury i Zaop.	24.900.000	26.700.000	121.400.000	127.000.000
Renty inwalidzkie i pensje			163.500.000	160.770.009
Długi państwowe			293.289.846	296.842.620
Razem	1.866.503.785	1.857.902.977	2872.899.927	2914.495.829
Przedsiębiorstwa	127.504.319	147.024.063	13.292.374	20.245.651
Monopole	896.508.800	938.084.000		
Ogółem	2.890.516.904	2.943.011.040	2886.192.301	2934.741.480

W porównaniu z preliminarzem budżetowym na rok 1930/31, nowy preliminarz jest niższy w dochodach o 52 i pół milj. zł., w wydatkach o 48 i pół milj. Zmniejszenie dochodów dotyczy głównie monopolów (mon. tytoniowy o 15 milj. mniej, mon. spirytusowy o 29 milj. mniej, mon. solny o półtora milj mniej, tylko mon. zapałczany o 4 milj. więcej) oraz przedsiębiorstwa (lasy państwowe o 15 milj. mniej, poczta o 4 milj. mniej).

Z żałobnej karty

Wczoraj zmarł nagle w Warszawie gen. Jan Jacyna, b. adjutant Naczelnika Państwa, pierwszy szef Departamentu Naukowo-Szkolnego, b. szef polskiej misji wojskowej w Paryżu.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Ossolińskich nr. 8, odbędzie się w dniu dzisiejszym o godz. 5-ej po poł. do kościoła św. Krzyża.

Sejm

WCZORAJSZE POSIEDZENIE

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu, które zaczęło się o godz. 4-ej po poł. p. Marszałek Świtalski zawiadomił o prośbach o urlop, m. in. p. Daszyńskiego na tydzień i p. Liebermana na miesiąc i o wpłynięciu wniosku nagłego B. B. w sprawie zmiany regulaminu. Większością głosów uchwalono wstawić wniosek na dzisiejszy porządek dzienny.

WYBÓR WICEMARSZAŁKÓW

Po złożeniu ślubowania przez kilku posłów, którzy jeszcze nie ślubowali, przystąpiono do wyboru 5 Wicemarszałków i 9 sekretarzy. B. B. zgłosił swoje kandydatury co do 3 Wicemarszałków i 5 sekretarzy.

W pierwszem głosowaniu wybrani zostali przy 738 głosujących kandydaci B. B. pp.: Jan Piłsudski (231 gł.), Stanisław Car (231 gł.) i Karol Polakiewicz (230 gł.). Nauto otrzymali: Seweryn Czetwertyński (Str. Nar.). 112 gł., Jan Dąbski (Str. Chł.) 111 gł., komunista Buczyński 4 gł.

W głosowaniu powtórnem uzyska li na 367 głosujących: pos. Czetwertyński 110 gł., pos. J. Dąbski 122. Reszta kartki białe. Wobec czego wybrani są na wicemarszałków Sejmu: pp. Czetwertyński i J. Dąbski.

O UWOLNIENIE POSŁÓW

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu został złożony do laski marszałkowskiej wniosek nagły o zawieszenie postępowania sądowego i uwolnienie z więzienia posłów: Adama Ciołkosza i Stanisława Dubois P. P. S., Władysława Dobrocha, Józefa Mochnieja i Adolfa Sawickiego ze Str. Chł. oraz Jana Smoły i Stanisława Wrony z Wyzwolenia.

U P. MARSZAŁKA SENATU

P. Marszałek Senatu Raczkiewicz przyjął przed południem prezesa Klubu Sprawozdawców Parlamentarnych, p. red. Bazylewskiego, który mu złożył gratulacje z powodu wyboru

Otwarcie Senatu

Po zakończeniu pierwszego posiedzenia sejmowego odbyło się wczoraj o godz. 4-tej popołudniu, w sali senackiej, otwarcie nowego Senatu.

Rozkład miejsc na sali analogiczny jak w Sejmie, z tą tylko różnicą, że przewaga liczebna B.B. jeszcze silniej się uwydatnia. Podobnie jak w Sejmie, Wyzwolenie, P.P.S. i Ukraińcy nie byli obecni na sali podczas dokonywania aktu otwarcia przez p. Premjera Sławka.

Po odczytaniu orędzia p. Prezydenta Rzplitej (identycznego jak w stosunku do Sejmu) p. Premjer Sławek oddał przewodnictwo, jako Marszałkowi ze starszeństwa, sen. Thullemu (Ch.D.), który na sekretarzy powołał senatorkę Hubicką i senatora Potockiego. Po złożeniu ślubowania przez wszystkich obecnych odbył się wybór Marszałka, którym na 108 głosujących został obrany sen. Władysław Raczkiewicz (75 głosami przy 33 kartkach białych).

Obejmując przewodnictwo Marszałek Raczkiewicz wygłosił przemówienie, w którem zawiadomił, że wobec wysunięcia jego kandydatury zwrócił się o wypowiedzenie opinji do p. Prezydenta Rzplitej i na podstawie jego aprobaty powierzoną sobie godność przyjmuje, jednakże złoży ją, gdyby się przekonał, że nie może sprostać swym zadaniom. Dłuższy ustęp swego przemówienia poświęcił nowoobrany Marszałek sprawie zmiany Konstytucji, oświadczając m. in.:

— Marszałek Józef Piłsudski w głębokiej trosce o przyszłość Państwa zakreślił program zdrowej przebudowy podstaw naszego życia państwowego, realizowany bez zewnętrznych efektów stopniowemi etapami, z pewnością osiągnięcia zamierzonego i przewidzianego celu. (Oklaski, okrzyki: Niech żyje Marszałek.) Naprawa ustroju wymaga od nas konsolidacji i mam przekonanie, że doniosłość tego zadania znajdzie pełne zrozumienie u Wysokiej Izby. Wierzę, że ponad interesem partyj i klas, ponad ambicjami stronnictw i jednostek, jest wspólna, droga wszystkim nam bez wyjątku, sprawa ogólna. Ze swej strony niech mi wolno będzie zapewnić, że będę stał na straży godności, powagi i praw tej Wysokiej Izby i że będę przestrzegał objektywizmu, z sa mego stanowiska mego wypływające go.

Na tem zakończono posiedzenie. Następnie - w celu wyboru Wicemarszałków i sekretarzy — odbędzie się w czwartek 11 b.m. o godz. 12 w południe.

Zmiana

Na stanowisku posła polskiego w Berlinie

Dotychczasowy poseł polski w Berlinie, p. Roman Knoll ustępuje ze swego stanowiska na własne żądanie. P. minister Knoll udaje się na dłuższy urlop, po którym obejmie kierownictwo jednej z ambasad polskich.

WALKA O ORJENTACJĘ

Z POLSKĄ CZY Z NIEMCAMI?

R y g a, 10 grudnia. „Lietuvos Aidas" w artykule wstępnym pod nazwą „Patrzmy trzeźwo" wywodzi, że Litwa nie powinna przywiązywać wielkiej wagi do niemieckich żądań rewizjonistycznych, w sprawie Kłajpedy, a to dlatego, że żądania te mogłyby budzić obawę jedynie w razie wzrostu niemieckich sił zbrojnych oraz w wypadku zmniejszenia się liczby państw przeciwnych rewizji traktatów.

Zdaniem dziennika, jawny wzrost niemieckich sił zbrojnych jest nie do pomyślenia; w sprawie ewentualnej ustępliwości państw antyrewizjonistycznych z Polską na czele, należy zaznaczyć, że Niemcy zawsze spotkają się ze strony tych państw ze stanowczym oporem.

W dalszym ciągu dziennik zaznacza, że — co się tyczy Kłajpedy — to ewentualność zagarnięcia jej przez Niemcy spotka się ponad to z oporem państw, które podpisały konwencję kłajpedzką, a przeto Litwa może być o Kłajpedę spokojna.

Wszelako Litwa — zdaniem dziennika — nie może milczeć, gdy Niemcy z całą bezczelnością żądają w swej prasie zwrotu Kłajpedy oraz czynią próby wtrącenia się w wewnętrzne sprawy państwa litewskiego.

Rząd litewski powinien w sposób jaknajbardziej stanowczy zaprotestować przeciwko powyższemu stanowisku Niemiec wobec Litwy. (m).

O pokój na Wschodzie

SOCJALIŚCI LITEWSCY ZA POROZUMIENIEM Z POLSKĄ

R y g a, 10 grudnia (tel.). „Socialdemokratas" w artykule pod nazwą „W jakim kierunku powinna orjentować się Litwa?" podkreśla to, że socjaldemokraci jedni z pierwszych podnieśli myśl porozumienia się z Polską, co trudne jest do urzeczywistnienia jedynie z powodu hypnozy nienawiści do Polski, jaka została zaszczepiona młodemu pokoleniu w szkołach litewskich, a starszemu przez prasę litewską wszystkich kierunków.

Pomimo tej nienawiści do Polski, społeczeństwo litewskie — zdaniem „Socialdemokratasa" zaczyna niejako trzeźwieć, czego dowodzą artykuły, jakie pojawiły się w ciągu ostatniego półrocza, w opozycyjnej prasie litewskiej, wypowiadającej się za porozumieniem z Polską i za porzuceniem dotychczasowego kierunku polityki proniemieckiej.

Dziennik podkreśla z naciskiem że Litwa powinna już wreszcie zarzucić partykularny sposób myślenia, a powinna skierować swą myśl na tory europejskie.

Porozumienie wszystkich państw bałtyckich i Polski nietylko zapewniłoby pokój na wschodzie Europy, lecz przyczyniłoby się w znacznej mierze do zaniku rywalizacji gospodarczej pomiędzy państwami bałtyckiemi. (m).

Na usługach Niemiec

PROF. HERBACZEWSKI PRZECIWKO „HYPNOZIE POLSKIEJ".

R y g a, 10 grudnia. „Rytas" zamieszcza artykuł prof. Herbacziauskasa, w którym ten dowodzi, że Litwa nie powinna wyrzec się obecnego proniemieckiego kierunku swej polityki zagranicznej, na rzecz porozumienia z Polską.

Zdaniem Herbacziauskasa, Polska po dawnemu pozostaje największym rzeczywistym wrogiem Litwy, gdy posiadając Wilno zagraża bezpośrednio Kownu; niebezpieczeństwo niemieckie jest tylko niebezpieczeństwem fikcyjnem, rozdmuchanem przez litewskich polityków pracujących na korzyść Polski.

Przeto też Litwa nie ma obecnie — zdaniem Herbacziauskasa — najmniejszej potrzeby porozumiewania się z Polską li tylko z powodu fikcyjnego niebezpieczeństwa, rzekomo zagrażającego Kłajpedzie.

Herbacziauskas jest zdania, że politycy Niemiec nigdy nie dopuszczą do przejścia Litwy do obozu ich wrogów, a przeto jeszcze i z tego względu nie należy niepokoić się obecnemi atakami prasy wschodnio - pruskiej na Litwę z powodu Kłajpedy.

W dalszym ciągu artykułu prof. Herbacziauskas atakuje Gabrysa i innych opozycyjnych publicystów litewskich, którzy „ulegli hypnozie polskiej" i, wyolbrzymiając niebezpieczeństwo zagrażające Litwie, propagują zerwanie stosunków z Niemcami i porozumienie się z Polską.

My zaś nie mamy żadnego powodu popełniać głupstw na korzyść Polski" — pisze w zakończeniu Herbaczewski.

ZWROT NA PRAWO

Stalin godzi się z opozycją

R y g a, 10 grudnia. W związku z nieoczekiwanym powrotem do Moskwy Rykowa, w Moskwie uporczywie krąży pogłoska, iż Rykow nadal ma sprawować funkcje prezesa rady komisarzy ludowych ZSSR.

Miało to podobno nastąpić wskutek porozumienia, które osiągnął Stalin z Bucharinem w celu usunięcia tarć pomiędzy komitetem centralnej partji komunistycznej, a opozycją prawicową.

Dyktator sowiecki ma rzekomo poczynić dalszy szereg posunięć w kierunku pogodzenia się z opozycją.

Zwrot w polityce Stalina miał nastąpić wskutek ciężkiej sytuacji gospodarczej, oraz w celu wzmocnienia zachwianego stanowiska Stalina w biurze politycznem partji.

TWORZENIE RZĄDU

NIEPOWODZENIE LAVALA

P a r y ż, 10 grudnia. Zabiegi Laval'a o stworzenie nowego rządu nie doprowadziły do ostatecznego wyklarowania sytuacji politycznej. Wyjaśniło się, że radykałowie nie chcą wejść do takiego rządu, do którego należy członek frakcji dep. Marina.

Laval'owi nie pozostaje nic innego, jak zrzec się misji tworzenia rządu, lub stworzyć większość podobną do tej, na której opierał się rząd Tardieu. Pozostaje jeszcze możliwość gabinetu opartego o mniejszość bez radykałów, oraz bez grupy dep. Marina.

„Echo de Paris" wyraża przypuszczenie, że do nowego rządu wejdą według wszelkiego prawdopodobieństwa następujace osobistości: Tardieu, jako minister prac publicznych, Laval jako minister spraw wewnętrznych, Briand — sprawy zagraniczne, Maginot — sprawy wojskowe. Z pośród nowych polityków wejść mają, zdaniem „Echo de Paris" do rządu, senator Peyronnet, umiarkowany polityk z grupy dep. Marina, dep. Dignac z otoczenia Poincarego, oraz senator de Juvenel. Grupa dep Marina reprezentowana będzie w nowym rządzie przez posła i senatora. — ATE.

Współpraca sowiecko-włoska

Zamówienia w stoczniach italskich

L o n d y n, 10 grudnia. Po podpisaniu włosko - sowieckiego układu handlowego, ukazały się w prasie pogłoski, iż rząd sowiecki zamierza budować w stoczniach włoskich szereg okrętów wojennych.

Obecnie „Morning Post" donosi, że włosko - sowiecki traktat handlowy przewiduje również rozbudowę sowieckiej floty handlowej przy pomocy Włoch.

Współpraca w tej sprawie ma być zorganizowana w ten sposób, że we włoskich stoczniach okrętowych będą budowane okręty na zamówienie rządu sowieckiego, a robotnicy sowieccy będą odbywać praktykę w stoczniach włoskich.

Rząd włoski udziela fabrykom gwarancyj kredytowych w wysokości 75 proc. wartości zamówień.

Tajemnicze eksplozje

Składy amunicji wyleciały w powietrze

R y g a, 10 grudnia. W rozmaitych miastach ZSSR, niemal jednocześnie zanotowano kilka eksplozyj w składach amunicji, oraz fabrykach.

W Darnicy pod Kijowem wyleciał w powietrze skład amunicji, przyczem kilka dział artyleryjskich zostało zniszczonych. W okolicach Mińska nastąpił wybuch w prochowni. Około 30 żołnierzy stanowiących straż prochowni poniosło śmierć.

W zagłębiu naftowem w Baku z nieznanych powodów eksplodował zbiornik z gazami, a siła wybuchu zburzyła kilka budynków.

W fabryce samolotów w Odesie ubiegłej niedzieli miał miejsce pożar, ofiarą którego padła znaczna część warsztatów, oraz 3 samoloty. Władze prowadzą dochodzenie. Należy przypuszczać, iż zamachy są dziełem organizacji kontrrewolucyjnej. — ATE.

Treviranus w Królewcu

Znamienna inspekcja

K r ó l e w i e c, 10 grudnia. Termin przybycia min. spraw zagran. Rzeszy dra Curtiusa do Królewca ustalony został na 16 b. m. Minister Curtius przybędzie do Królewca w towarzystwie osławionego min. Treviranusa i zwiedzi Kwidzyń, Powiśle, oraz Pogranicze.

SKĄD POCHODZI NAZWA ASPIRYN?

W błotnistych, pustynnych miejscowościach rośnie krzew, wysokości około 1 metra, z białemi, charakterystycznemi kwiatami. Popolarnie nazywają go „Kozia bródka", naukowa zaś łacińska jego nazwa brzmi „Spiraea ulmaria". Roślina ta zawiera pewien związek, okazujący wielce pomyślny wpływ leczniczy na różne choroby, a zwłaszcza na zaziębienie. Ten że sam związek znajduje się również i w powszechnie znanych tabletkach Aspiriny. Przy porównywaniu nazw „Aspirin" i „Spiraea" odrazu rzuca się w oczy ich bliskie pokrewieństwo. Otóż tabletki Aspiriny znajdują się w użyciu już od 30 lat i zachowują nadal bez zmiany swe cenne znaczenie lecznicze na całym świecie do dnia dzisiejszego. Oryginalne tabletki Aspiriny (z marką ochronną w postaci krzyżowego napisu „Bayer") są do nabycia we wszystkich aptekach.

Iskierki

Mord polityczny

L o n d y n. — Podczas parady wojskowej w Lahore zamordowany został oficer angielski, i sierżant Hindus. Morderca kapral hinduski popełnił samobójstwo.

Znieważenie godła polskiego

K r ó l e w i e c. — Na granicy polsko - niemieckiej nieznani sprawcy dopuścili się znieważenia polskiego godła państwowego. W miejscowości Fitowo koło Kwidzynia po stronie polskiej nieznani sprawcy zerwali tablicę z polskim orłem i przenieśli ją przez granicę do niemieckiego miasteczka Biskupice (Bischofswerde). Na tablicy pod arłem polskim umieszczono napis: „Haben dich genug" (mamy cię dość). Sprawą tą zajął się prezydent rejencji kwidzyńskiej.

Trująca mgła

P a r y ż. — Premjer belgijski Jaspar oświadczył dziś w parlamencie, że niebezpieczeństwo dalszych wypadków śmiertelnych z powodu mgły minęło. Komisja rządowa prowadzi jednak w dalszym ciągu dochodzenia w sprawie przyczyny licznych wypadków śmierci.

Mgła nad Niemcami

B e r l i n. — Od 24-ch godzin nad całemi Niemcami rozpostarła się gęsta mgła, która utrudnia ruch kolejowy, oraz żeglugę. Pociągi kursują ze znacznem opóźnieniem, a wiele okrętów nie odpłynęło z portów. Ruch uliczny w Berlinie odbywa się z wielkiemi ostrożnościami, pojazdy uliczne przez cały dzień krążyły z zapalonemi latarniami.

Walka z religją

Celem wzmożenia walki z religją zwłaszcza w okresie Bożego Narodzenia, związki bezbożników sowieckich postanowiły wydawać nowy organ antyreligijny, który w miljonach egzemplarzy ma być rozrzucany wśród oddziałów wojskowych czerwonej armji i marynarki. Pismo będzie m. in. dawało rady, jak rozwiązywać gminy kościelne i zamykać synagogi na terytorjum całej unji sowieckiej.

Na intencję Rosji

C i t t à d e l V a t i c a n o. — Dn. 7 b. m. w związku z uroczystością św. Mikołaja w bazylice watykańskiej odbyło się nabożeństwo na intencję Rosji, celebrowane przez biskupa d'Herbigny. W czasie nabożeństwa, na którem obecni byli członkowie papieskiego Instytutu wschodniego, kolegjum rosyjskiego i kolonji rosyjskiej w Rzymie, odśpiewane były pieśni słowiańskie i odczytano modlitwę papieża za Rosję.

Brat cesarza Japonji na audjencji u Ojca św.

C i t t à d e l V a t i c a n o. — Dn. 7. b. m. Ojciec św. przyjął na uroczystej audjencji brata cesarza Japonji, księcia Hohuhito Takamatsu, który przybył do Watykanu ze swym orszakiem oraz z księciem japońskim, Pawłem Taguchi, studjującym w Rzymie. Rozmowa papieża z księciem trwała około 15 minut, poczem nastąpiła prezentacja orszaku książęcego. Po tej audjencji książę złożył wizytę kardynałowi sekretarzowi stanu Pacelli'emu. Bezpośrednio potem kardynał Pacelli rewizytował gościa w hotelu „Excelsior".

Litwa i Eestonja

K o w n o. — Wczoraj odbyło się w Kownie uroczyste otwarcie konferencji litewsko - estońskiej, której celem jest zawarcie traktatu handlowego między obu państwami.

Reichswehra prostuje...

B e r l i n. — Ministerstwo Reichswehry ogłasza zaprzeczenie wiadomości, które okazały się w prasie niemieckiej jakoby transport wojskowy, który jechał przez Pomorze narażony był na szykany i obelgi ze strony polskiej. Ministerstwo Reichswehry stwierdza, iż śledztwo w sprawie rzekomego zajścia nie dało żadnych materjałów pozytywnych.

ŻYCIE RELIGIJNE

Świątynia Opatrzności

Z DZIEJÓW NIEZREALIZOWANYCH PROJEKTÓW

Znakomity badacz przeszłości artystycznej Polski prof. Uniwersytetu Warszawskiego Zygmunt Batowski, zobrazował w ostatniej swej pracy (Warszawa 1930) historję świątyni Opatrzności z r. 1791, a więc podjął zagadnienie aktualne, związane z ślubowaniem pierwszego sejmu Odrodzonej Rzeczypospolitej, odsłonił dzieje niezrealizowanych projektów króla Stanisława Augusta i Sejmu Czteroletniego, uzupełniając tekst swej pracy licznemi ilustracjami.

Ślubowany na pamiątkę Konstytucji 3 Maja kościół Opatrzności w Warszawie, którego budowę zapoczątkowano uroczyście w r. 1792, był jako projekt dziełem znacznego wysiłku artystycznego.

Przez szereg lat nosił się Stanisław August z myślą wzniesienia w Ujazdowie kościoła, aby nim zastąpić niepozorny drewniany kościołek parafjalny przy Belwederze (rozebrany w pocz. 19 wieku) i uświetnić w ten sposób swą łazienkowską posiadłość.

Zamiary inicjatora uległy wprawdzie przeobrażeniu na skutek uchwały Sejmu Czteroletniego w sprawie wzniesienia kościoła Opatrzności, jednakże kierownictwo artystyczne pozostało nadal w rękach króla.

Losy świątyni Opatrzności przedstawiają się zatem jako dalszy ciąg niedoszłej do skutku budowy nowego kościoła ujazdowskiego.

Źródłem do poznania przebiegu „przedsięwzięcia i artystycznej jego oceny są przedewszystkiem bogate materjały architektoniczno - graficzne w rewindykowanych z Rosji zbiorach po Stanisławie Auguście.

Według planów z r. 1775, koszt kościoła w Ujazdowie sięgał 40.000 dukatów.

Plany i model miał przygotować budowniczy nadworny Dominik Uerlini.

Wola Stanisława Augusta przepisała zgóry kształt architektoniczny: budowla przybrać miała charakter świątyni dośrodkowej o rzucie poziomym koła lub krzyża greckiego zgodnie z predylekcją klasycystycznej epoki.

W r. 1784 nastąpiła zmiana projektu.

Król wyznaczył miejsce pod kościół na cyplu między zamkiem ujazdowskim a pałacem łazienkowskim i postanowił, aby nowy kościół przybrał formę podłużną i aby przytem zużytkowano plany, przygotowane podówczas dla kościoła w Kozienicach.

Wśród szeregu projektów wyróżniały się plany Jakóba Kubickiego, twórcy projektu kościoła w Kozienicach.

Odłożona, niewiadomo dlaczego, sprawa budowy kościoła ujazdowskiego, nabrała nowej żywotności w dalszej, publicznej swej fazie, pod hasłem wotywnego kościoła Rzeczypospolitej w r. 1791.

Szereg architektów zgłosił wówczas swój akces do konkursu, pierwszego w Polsce.

Król skłaniał się do projektu Kubickiego.

Jak wiadomo, czynności budowlane nie posunęły się poza splantowanie wzgórza i wykopanie fundamentów.

Jako widomy znak mogącej powstać świątyni Opatrzności wyrósł murowany „kopczyk czworograniasty“, skrywszy pod poświęconym fundamentem zwyczajne pamiątki, monety i medale, między temi skromny medal na owa uroczystość bity.

Osobliwy ten ceglany pomnik wszedł potem, gdy na części parku łazienkowskiego założono uniwersytecki ogród botaniczny, w jego obręb, tworząc z zatkniętym u góry w zaroślach krzyżem — ruinę, uważaną za część posad kościoła.

Pogrzebana myśl króla Stanisława Augusta i jego pokolenia nie odżyła czynem nawet za krótkiej, względnie sprzyjającej ery Księstwa Warszawskiego. W czasach Królestwa Kongresowego Stanisław Potocki wystąpił z inicjatywą wzniesienia własnym kosztem „na fundamentach kościoła łazienkowskiego pomnika Opatrzności, ale śmierć przeszkodziła temu zamiarowi.

Kilkunastoletnie dzieje nieurzeczywistnionej budowli kościelnej Warszawy z czasów Stanisława Augusta ogniskują w sobie — zaznacza prof. Batowski — najbardziej znamienne ówczesne dążenia architektoniczne.

Triumf budowli sakralnej o centralnem założeniu, najdoskonalszem dla klasycyzmu, stał się całkowity. Wysiłki, które uwięzły w zaklęciu w tekach rysunkowych Stanisława Augusta, nie przestały być płodnem wspomnieniem, niekiedy kanonem dla twórców. Przykładem jednym z najpiękniejszych jest kościół Kubickiego w podlaskiem miasteczku Mokobodzy z r. 1792, a późniejszym — aignerowski kościół św. Aleksandra w Warszawie z r. 1818 (przed budową).

Skr.



KURATORJUM I MARJAWICI

MARJAWICI W ROLI WYCHOWAWCÓW

Rozkład i samolikwidacja marjawityzmu postępuje naprzód z dniem każdym.

Zauważyć jednak należy, że sekta ta upada w ośrodkach bardziej uświadomionych, a utrzymuje się jeszcze w punktach daleko położonych od najbliższych środowisk kulturalnych, czyli wegetację swą zawdzięcza ciemności ludu.—Tak jest np. w gminie Czarnogłów.

Jako przykład małego uświadomienia można podać katastrofalny stan szkolnictwa w tej gminie, gdyż na całą gminę są tylko 4-ry 1-kl. szkoły powszechne i jedna prywatna marjawicka, ta ostatnia oczywiście na usługach sekty; jedna piąta część dzieci tej gminy nie pobiera nauki z braku miejsc, z czego ludzie prawie, że są zadowoleni, nie okazując chęci usunięcia tego anormalnego stanu. Taki stan sprzyja propagandzie marjawickiej; 76 proc. ludności tut. gminy należy do sekty.

Duchowieństwo marjawickie w obawie, iż bardziej uświadomione młode pokolenie może na zawsze porzucić sektę, chwyciło się ostatecznego środka, mianowicie wystarało się w Kuratorjum o prawo nauczania swej religji we wszystkich szkołach powszechnych, gdzie liczba dzieci wynosi conajmniej 12.

Nawet do takich szkół, do których nie może przyjeżdżać ksiądz na naukę religji katolickiej, przyjeżdżają kapłanki marjawickie i obejmują w swe władanie dusze dziecięce.

F. Z

Zjazd wolnomyślicieli

POLSCY BEZBOŻNICY POD KOMENDĄ MOSKWY

W Bodenbach w Austrji obradował niedawno kongres „międzynarodowego zjednoczenia wolnomyślicieli proletarjackich“. Przybyli nań delegaci związków wolnomyślicieli z Rosji, Niemiec, Czecho - Słowacji, Polski, Austrji, Belgji i Stanów Zjednoczonych. Zaraz na początku zjazdu przedstawiciel Rosji, Łukaszewskij, zażądał zmiany referatów i referentów ponieważ pod kierunkiem socjaldemokracji wolnomyślicielstwo działa „po faszystowsku“. Gdy wśród wrzawy socjalistów wniosek jego został odrzucony, Łukaszewskij, odczytał rezolucję, w której oświadczył, że tylko pod przewodem komunistycznej Moskwy ruch wolnomyślicielski może mieć cha rakter prawdziwie międzynarodowy i proletarjacki. Po odczytaniu tego oświadczenia Rosjanie opuści li salę a razem z nimi wyszli delegaci polscy i belgijscy.

Prezydentem rosyjskiej międzynarodówki wolnomyślicieli obrany został mason Ronzal z Wiednia. Jest to jeszcze jeden dowód, że masonerja ma wpływ na wszelkie tego rodzaju ruchy.

Solidarność polskich wolnomyślicieli z rosyjskimi bezbożnikami jeszcze raz zaznaczyła się na powyższym zjeździe.

JANINA MARJA CHOJECKA

OPĘTAŃCY

CZASY WOJNY ŚWIATOWEJ I PRZEWROTÓW NA UKRAINIE

24)

Po mieście zaczęły krążyć wytworne pojazdy, w nich rozpierali się komisarze, strojni w ordery i mundury pomordowanych generałów, pułkowników i niższych stopni oficerów carskiej armji. Na głowach straszne „papachy“, miny buńczuczne, wzrok dziki, pozy wyzywające. Obok nich cyniczne kokoty w gronostajowych pelerynkach, w sobolowych kołnierzach, strojne w perły i brylanty. Wszystko to zdobycze dni ostatnich. Bankiety szły za bankietami. Zastawiano najwytworniejsze potrawy, szampan lał się strugą, gdy tymczasem po kawałek chleba czarnego, mieszanego z grochem lub innymi dodatkami, odrobinę cukru, czy tłuszczu z kartką, w ogonku całe godziny trzeba było wystawać.

Tłum począł szemrać. By mu oczy zamydlić, zarządzono triumfalne pochody, widowiska, zabawy publiczne. Miasto przyozdobiono pstrymi, swoistymi, propagandowymi plakatami. Odgrażano się burżujom, inteligencji, byłej armji carskiej, jednem słowem wszystkiemu i wszystkim co nie było: Leninem, komisarzem ludowym lub „towariszczem“.

Wszystko to jednak mimo szalonej propagandy, głodnych nie nasyciło, niezadowolonych nie zaspokoiło.

Tymczasem zawiązały się tak zwane „Czerezwyczajki“. Te już nie tak ostentacyjnie jak pierwszych dni po wdarciu się do miasta bolszewików, lecz stale i systematycznie zaczęły wyłapywać cichaczem tych wszystkich, którzy ściągnęli na siebie cień podejrzenia.

Nerwy mieszkańców Kijowa były wtedy do najwyższego stopnia napięte. Ludzie nie jedli, nie spali. Snuli się jak mary.

W nocy nasłuchiwano czy się ktoś nie dobija do kamienicy. Dzwonek u drzwi wejściowych oznajmiał rewizję danego mieszkania, której epilogiem było najczęściej wyprowadzenie z domu jednego z członków rodziny, który zazwyczaj nie wracał więcej.

Nieraz wśród ciszy nocnej dolatywał do uszu wyraźny odgłos salw karabinowych. Wtedy napewno padały niewinne, bezbronne ofiary wampira, który wżerał się coraz głębiej w organizm nieszczęsnego społeczeństwa. Niejednokrotnie tam, gdzie chodziło o tajne cele partyjne, a jakiś osobnik zwłaszcza wyżej postawiony, stał im na przeszkodzie, usuwano go skrytobójczą ręką, by uniknąć wzburzenia tłumów. Tak pierwszych dni krwawej rewolucji zginął Metropolita Cerkwi prawosławnej w Ławrze Peczerskiej w Kijowie, Włodzimierz. Tak zginęło masę innych ludzi, których dziś wymienić nie potrafię.

Stan ten ciągłego naprężenia, obaw, i udręki trwał długich parę miesięcy. Nie ułatwiał on memu mężowi zdobycia tak upragnionego mieszkania dla rodziny. Byliśmy ciągle jeszcze rozproszeni.

Narazie udało nam się tylko odnająć od jednych państwa dwa pokoje, z których mniejszy zajął mój mąż, w większym zamieszkałam ja z trzema dziewczynkami i Sabinką Sawicką, chwilową opiekunką Lenki. Z panną de la Tour musieliśmy się wtedy rozstać. Można sobie wyobrazić jak wyglądał nasz pokój, zastawiony pięciu polowemi łóżkami. Ale i ta zmiana cieszyła mię niemało. Popierwsze przez nią odzyskiwałam moje starsze córki po kilkumiesięcznej rozłące. Następnie, mimo wszystko, czuliśmy się zawsze więcej u siebie, bardziej niezależni, a pozatem miałam poczucie że wszystko jest w porządku.

Mąż mój brał ten przewrót jako konieczność dziejową. Nie biadał, nie narzekał, zastosował się do tego, co być mogło i z całym wysiłkiem pracował tak dla swojej rodziny, jak i społecznie, o ile to w danej chwili było możliwem.

Stan ten psychiczny mego męża dawał mi wielkie ukojenie, tembardziej, że co do siebie, byłam przeświadczoną, iż odzyskanie Wolnej i Niepodległej Ojczyzny musimy okupić zupełną ofiarą i wyrzeczeniem się wszystkiego. W tym też duchu wlokłam ochoczo, coprawda ciężką taczkę ówczesnej naszej egzystencji. Lecz Bóg dobry nigdy nadmiernego ciężaru na barki nasze nie włoży, abyśmy tylko chętnie poddali się wyrokom Jego Opatrzności.

Wkrótce też najniespodziewaniej w świecie Kijów był świadkiem dziwnego zjawiska. Dotychczasowi władcy jego zaczęli rekwirować i wywozić z miasta wszystko, co się tylko dało. A więc: mąkę, cukier, tłuszcze, wszelkie alkohole, całe wozy materjałów łokciowych, obuwia, jednem słowem wszystko, co mu się tylko udało prawnie, czy nieprawnie wyrwać z rąk mieszkańców.

Wszystko to wywożono za Dniepr, lecz co dziwniejsze, że razem z towarami i bolszewicy gdzieś przepadali.

(C. d. n.)

ŻYCIE GOSPODARCZE

Chmielarstwo podupada

MOŻLIWOŚCI DALSZEJ REDUKCJI PLANTACYJ CHMIELU

Według wiadomości, nadchodzących z różnych ośrodków rolniczych, a zwłaszcza Lubelszczyzny i Wołynia, plantatorzy chmielu już pozbyli się całkowicie swej produkcji tegorocznej, a kupcy posiadają na składach bardzo niewielkie zapasy. Ogólną ilość niesprzedanych jeszcze przez składy zapasów chmielu, oblicza się na 3.000 centnarów, podczas gdy w roku ubiegłym o tym samym czasie zapasy wynosiły kilkanaście tysięcy centnarów. Ceny, jakie płacono ostatnio plantatorom za gatunki prima dochodziły do 120 zł. centnar, obecnie jednak ruchu żadnego niema i zainteresowanie jest minimalne, chociaż browary zagraniczne zgłaszają jeszcze pewne zapotrzebowania. Mniejsza ilość pozostałych zapasów chmielu jest skutkiem przeprowadzonej w tym roku wydatnej redukcji obszarów plantacyj, a rzeczoznawcy twierdzą, że w roku przyszłym należy oczekiwać dalszego zredukowania plantacyj w całem państwie.

Wzmożone prace

KOPALNIE WĘGLA W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM

Na skutek ogólnej poprawy konjunktury i zwiększenia się zamówień sezonowych na węgiel, wszystkie kopalnie Zagłębia Dąbrowskiego zwiększyły ilość dni pracy w tygodniu, a niektóre pracują już pełną ilość dni. Ostatnio kopalnia Klimontów I, należąca do Sosnowieckiego Towarzystwa podniosła ilość dniówek z 3 na 6 w tygodniu. Pełną ilość dni w tygodniu pracują pozatem kopalnie „Saturn" i Czeladź". Ostatnio nawet wspomniane kopalnie powiększyły swe załogi robotnicze o kilkadziesiąt osób. Statystyka w porównaniu do ubiegłego tygodnia wykazuje, że liczba częściowo zatrudnionych na terenie Zagłębia zmniejszyła się o 2.195 osób, w liczbie tej 2076 osób pracuje już na pełną ilość dni w tygodniu. W związku ze zwiększeniem ilości dni pracy w kopalniach węgla należy oczekiwać wzmożenia się ruchu i w innych dziedzinach życia gospodarczego kraju.

Rabunkowa gospodarka

LASY PAŃSTWOWE NISZCZONE PRZEZ LEŚNICZYCH

Administracja Lasów Państwowych w Min. Rolnictwa otrzymała poufne doniesienie, że w lasach państwowych na terenie woj. łódzkiego, a szczególnie w pow. brzezińskim jacyś osobnicy wyrąbują lasy w barbarzyński sposób i uzyskane ze sprzedaży drzewa pieniądze obracają na swój własny użytek. Na skutek tego anonimu przybyła na teren lasów państwowych w pow. brzezińskim, mianowicie w majątkach Mikołajów i Jajinów specjalna komisja. Dała ona wyniki rewelacyjne. Niezależnie bowiem od tego, iż lasy państwowe wyrąbywano na przestrzeni kilkudziesięciu morgów, również w poszczególnych połaciach leśnych o drzewostanie młodszym, który wyrąbywany być winien dopiero za lat kilkadziesiąt, wycinano nailepsze drzewka. Z wyniku inspekcji zdano relację władzom centralnym w Warszawie, te zaś z kolei wystąpiły ze skargą przeciw rabusiom majątku państwowego do urzędu prokuratorskiego przy sądzie okręgowym w Łodzi. W związku z tem prokuratorja powierzyła śledztwo w tej sprawie urzędowi śledczemu. W wyniku dochodzeń aresztowano leśniczych z majątku Mikołajów Jana Roszkowskiego i majątku Jajinów, Józefa Nowackiego.

Wyroby konfekcyjne

Umiarkowany popyt na bieliznę i odzież

W dziale wyrobów konfekcyjnych produkcja w woj. Śląskiem na tegoroczny sezon zimowy jest ukończona. Popyt na bieliznę i odzież jest umiarkowany, przy cenach stosunkowo niskich i warunkach płatności niezbyt dla produkcji dogodnych. Zbyt stożków wełnianych i kapeluszy był nieco słabszy, niż w roku ubiegłym.

Walne zebrania

Dnia 14 grudnia: Krajowa fabr. wstążek sp. akc. w Łodzi o 17 nadzw. ul. Żeromskiego 98.

M. Lempicki ska wiertnicza w Sosnowcu nadzw. o 10 r. ul. Małachowskiego 26.

Pod Piastem zakł. leczniczy w Inowrocławiu nadzw. zebr. o 10 r. w Warszawie ul. Widok 23 m. 3.

Wieluński przem. drzewny o 14 ul. Częstochowska 15.

Dnia 15 grudnia: P. T. E. Polskie tow. elektryczne nadzw. o 18 ul. Marszałkowska 31a.

Polski Lloyd sp. akc. nadzw. o 17 ul. Marszałkowska 130.

Węgloblok tow. akc. w drugim term. o 18 nadzw. ul. Ordynacka 11.

Kolonizator tow. osadnicze nadzw. o 17 ul. Mokotowska 14 m. 2.

Gazomierz fabr. gazomierzy nadzw. o 13 ul. Piękna 21 m. 8.

Continent tow. leśne o 18 kanc. notarj. Juljana Siennickiego ul. Kapucyńska 6.

Polesie przem. leśny o 18 ul. Sienkiewicza 2.

Bławat łódzki przem. bawełn. o 20 w Łodzi ul. Piotrkowska 265.

Tow. ski akc. budowl. d. Jan Lewiński we Lwowie ul. Ruska 20.

Gródek pomorska elektr. krajowa o 17 w Toruniu w starostwie ul. Mostowa 13.

Herman Löhnert fabr. masyn w Bydgoszczy nadzw. o 13 ul. Gen. Bema 10.

Przeworsk—Dynów kol. lok. o 17 lok. wł. w Przeworsku.

Upadłości

WARSZAWA

Jankiel Rachenberg kurat. adw. D. Klementynowski.

Polkort J. Rozenholc i A. Bortenstein zebr. wierzyc. 12 b. m. w sądzie.

Fornarina sp. akc. zebr. wierzyc w sądzie 9 b. m.

L. Block zakł. stolar. adw. Stanisław Malewski.

KATOWICE

F. Krzyżowski i Sp. zarządcą jest Jan Nowakowski ul. Mieleckiego 8.

Stefanja i Marjan .Burdajewicz. Zarządca Ludwik Sławiński ul. Krakowska 9.

POZNAN

Polski Bank Handlowy zebr. wierzyc. 17 b. m. o 9 r. ul. Aeleje Marcinkowskiego 1.

Spóldziel. Piekarska. Ggłoszenia do zarz. Andrzeja Thiela.

Astra Tzop. Zgłosz. do Andr. Thiela ul. Mielżyńskiego 1.

Tadeusz Jarczewski. Zarządca Tadeusz Szmyt.

Jan Szczek Zarz. masy Zygmunt Gizella ul. Spokojna 11.

Obrazki z życia

ANGIELSKI WYROK

Przed jednym z sędziów Londynu stanęła młodociana przestępczyni.

— Imię i nazwisko?

— Anita Everyman.

— Zajęcie?

— Inkasentka w firmie „Nobile et Co".

— Pani jest oskarżona o defraudację 5 funtów na szkodę wspomnianej firmy. Co pani ma na swe usprawiedliwienie?

— Zarobki me są niewielkie. Mam na utrzymaniu chorą matkę i nieletnią siostrę, która chodzi do szkoły. Pewnego dnia zwróciłam się z prośbą do szefa firmy, by dał mi pięć funtów a conto pensji, gdyż muszę kupić kilka rzeczy dla chorej. Szef odmówił. Za chwilę wysłano mię po inkaso. Byłam w krytycznem położeniu, bliska rozpaczy. Wzięłam więc potrzebne mi pięć funtów z myślą, że je zwrócę pierwszego po wypłacie. Lecz rzecz wydała się przed czasem.

— Ma głos oskarżyciel prywatny.

— Oskarżona pełniła funkcję inkasentki aż do wspomnianego momentu bez zarzutu. Nie jest to zresztą jej zasługą lecz obowiązkiem. Dlatego też podaliśmy sprawę do sądu. Firma nasza nie może puścić płazem tego przekroczenia. Trzeba uczyć ludzi poczucia obowiązku, trzeba zagwarantować bezpieczeństwo interesów przedsiębiorstwa.

Sąd ogłasza wyrok:

— Zważywszy, iż podsądna działała pod przymusem konieczności życiowej, iż dotychczas nie była karana, a przed dopuszczeniem się swego czynu legalnie usiłowała otrzymać potrzebne pieniądze — sąd postanawia uwolnić ją od winy i kary.

Natomiast sąd uznaje, iż szef f. „Nobile et Co" winien jest karygodnego zaniedbania i zlekceważenia potrzeb swego podwładnego, że odmówił kwoty, która dla budżetu firmy nie stanowi uszczerbku, dla podsądnej zaś była niezbędna a przez to ubocznie zmusił ją do czynu nielegalnego — wobec tego f. „Nobile et Co" winna wpłacić pięć funtów do Kasy Przezorności.

Jotesko

Sztuczna przędza wełniana

Nowy wynalazek chemika francuskiego

Grupa fabrykantów włókienniczych francuskich zainteresowała się przed niedawnym czasem wynalazkiem chemika paryskiego Pellerin'a, który po dłuższej pracy laboratoryjnej, odkrył sposób produkowania sztucznej przędzy wełnianej. Dla eksploatacji wynalazku Pellerin'a powstała pod Paryżem specjalna fabryka, która obecnie wytwarza już około 100 klg. sztucznej przędzy wełnianej dziennie. Metody stosowane przy tej produkcji przypominają fabrykację jedwabiu sztucznego. Surowcem podstawowym zarówno w jednym jak i w drugim wypadku jest wiskozowana celuloza w stanie płynnym, którą specjalne maszyny, t. zw. włókniarki, przetwarzają na przędze. Otrzymane tą drogą syntetyczne włókno wełniane posiada całe 125 proc. wytrzymałości w stosunku do prawdziwego, a 75 proc. ciepłoty.

„MIESIĄC POMORZA"

przy Związku Obrony Kresów Zachodnich od dnia 16 listopada do 16 grudnia 1930 r.
Złóż ofiarę na eskadrę hydroplanów i prace kulturalno - oświatowe na Pomorzu
P. K. O. 8414

WOJ. ŁÓDZKIE

ŁÓDŹ

NACZELNIK STRAŻY OGNIOWEJ Z SOFJI. — Przybył do Łodzi naczelnik straży ogniowej w Sofji, p. Stoiczkoff, który wyjaśnił, że celem jego pobytu w Łodzi będzie odbycie praktyki w łódzkiej straży pożarnej i zapoznanie się z najnowszą wiedzą na polu pożarnictwa.

Przybycie p. Stoiczkoffa do Łodzi jest rezultatem przyznania w swoim czasie pierwszej nagrody dla łódzkiej straży pożarnej podczas konkursu sprężystości straży pożarnych odbytego na międzynarodowych zawodach w Turynie.

Po odbyciu praktyki w Łodzi p. Stoiczkoff zamierza udać się na dalszą, miesięczną praktykę do Bydgoszczy.

DEMONSTRACJA TRAMWAJOWA. — Pomiędzy magistratem m. Rudy Pabjanickiej a dyrekcją łódzkich kolejek elektrycznych, które utrzymują komunikację pomiędzy Rudą Pabjanicką i Łodzią, doszło do zatargu na tle żądań miasta, które domagało się obniżenia ceny biletów za przejazd tramwajami.

W związku z tem odbył się w Rudzie Pabjanickiej wielki wiec, w którym wzięło udział przeszło 3000 osób. Po wiecu uformował się pochód, który maszerując wzdłuż toru tramwajowego, usiłował zatamować normalną komunikację tramwajową. Kiedy pochód znajdował się niedaleko stacji Marysin, nadjeżdżał tramwaj, którego manifestanci nie chcieli przepuścić i obrzucili kamieniami.

WOJ. POLESKIE.

SARNY

NAPAD NA AMBULANS POCZTOWY. — Koło osady Rafałówka (pow. sarneński) na fukcjonarjuszy pocztowych Adama Homulewicza i Władysława Kokolicza, transportujących przesyłki pocztowe z urzędu pocztowego w Rafałówce — do stacji kolejowej, napadło dwuch bandytów, którzy zrabowali korespondencję pocztową oraz 3440 zł, przyczem dwukrotnie zranili z rewolweru Kokolicza. Bandyci zbiegli.

WOJ. LUBELSKIE

LUBLIN

OJCIEC ZAMORDOWAŁ SYNA. We wsi Polinów pow. Krasnystaw, rozegrała się niezwykła tragedja rodzinna. Oto w rodzinie Żuków najstarszy syn, 25-letni Stefan, popadł w silny rozstrój nerwowy na tle zawodu miłosnego. Chory rzucał się na otoczenie. Ojciec chorego, zamiast oddać syna do szpitala, zaczął przemyśliwać wraz z dwoma młodszymi synami Aleksandrem i Janem, jakby się go pozbyć.

Pewnego dnia udali się wszyscy trzej bracia wraz z ojcem nad rzekę Buk. W pewnym momencie, ojciec i dwaj synowie rzucili się na nieszczęśliwego Stefana, powalili go na ziemię, zatkali usta, skrępowali ręce i nogi, do których uwiązali duży kamień i wrzucili ofiarę do rzeki.

Po kilkunastu dniach zbrodnię wykryto. Zbrodniczego ojca oraz dwuch jego synów aresztowano i osadzono w więzieniu.

Poznaj swój Kraj

ŚWIĘTO KRAJOZNAWCÓW WE WŁOCŁAWKU

(Korespondencja własna)

Włocławek, 9 grudnia

Niedziela 7 b. m. była nielada uroczystością dla Pol. Tow. Krajoznawczego. Dnia tego zostało poświęcone przez ks. biskupa Radońskiego muzeum ziemi kujawskiej we Włocławku, mieszczące się w nowym gmachu Oddziału Kujawskiego Pol. Tow. Krajozn.

Gmach ten obszerny i piękny, dwupiętrowej wysokości stanął przy ul. Słowackiego 5, a koszty budowy jego wyniosły ok. 250 tys. zł. Oczywiście nie obeszło się bez długów, kredytów długoterminowych, jakie przyznały banki niektóre. Ale wreszcie gmach stanął i służy ku ozdobie i chwale miasta.

Niespożyte zasługi położył tu prezes Oddziału Kujaw. Pol. Tow. Krajozn., inż. Olszakowski, znany i zasłużony krajoznawca, oraz grono Komitetu Budowy z rejentem Płoskim na czele.

Przy tej sposobności poświęcenia Domu Krajoznawczego, odbył się we Włocławku zjazd prezesów Oddziałów Pol. Tow. Krajozn. Przybyło kilka osób zarządu centrali warszawskiej, z wysoce zasłużonym „wujem rodziny krajoznawczej", p. Al. Janowskim na czele, prof. Węgrzynowicz z Krakowa, prezesi oddziałów z Poznania, Torunia, Bydgoszczy, Inowrocławia oraz z kilku oddziałów Tow. z dawnej Kongresówki.

Na rannem zebraniu prezesów uchwalono, aby corocznie, oprócz walnego zebrania delegatów na wiosnę, — co zwykle odbywa się w przewodnią niedzielę, — zwoływać nadzwyczajny zjazd delegatów Tow. w okresie jesiennym.

Dowiedzieliśmy się, że zarząd warszawski już starannie przygotowuje uroczysty obchód, jaki odbędzie się w Warszawie za rok z powodu 25-letniego jubileuszu istnienia Pol. Tow. Krajoznawczego. Poznań znów przygotowuje wraz z niektóremi innemi zrzeszeniami turystycznemi wielką wycieczkę „bałtycką" po Bałtyku w lecie, a w tej wycieczce okrętem polskim weźmie udział prawdopodobnie paręset osób.

Słowem, coś się robi, tworzy, a mimo kryzysu gospodarczego, nasi krajoznawcy nie upadają całkiem na duchu.

Po tem zebraniu krajoznawcy udali się do małego kościołka Św. Witalisa, w którym odbyło się nabożeństwo na intencję szczęśliwego rozwoju Tow. Krajozn.

Następnie znów już w gmachu krajoznawczym odbyło się poświęcenie tego domu przez ks. biskupa kujawskiego, który wygłosił też okolicznościowe przemówienie. Mowy sprawozdawcze i gratulacyjne wygłosili: prezydent m. Włocławka, wojewoda warszawski, starosta włocławski, prezes honorowy Tow. Krajozn. p. Al. Janowski, reprezentant Ministerstwa W. R. i O. P. i zastępca chorego ministra dyr. departamentu sztuki i kultury p. Skoczylas, prezes rady miejskiej Włocławka i inni.

Następnie odbyła się akademja krajoznawcza, na którą bilety sprzedawano w cenie od 2 do 5 zł., ale też kwestowano również i za numery czasopisma „Życie Włocławka i okolicy", w którym to numerze opisano szczegółowo historję powstania Domu Krajoznawczego i muzeum tamtejszego.

Z RUCHU MUZYCZNEGO

Poranek muzyki rosyjskiej — Audycja Stow. Miłośników daw. muzyki.

Muzyki rosyjskiej w ciągu dwuch dni świątecznych mieliśmy sporo, bo w niedzielę popołudniu odbył się koncert symfoniczny poświęcony Czajkowskiemu z udziałem orkiestry filharmonicznej pod dyr. p. W. Berdjajewa i cenionej pianistki p. J. Familiew-Hepnerowej (koncert fortepianowy), a następnego dnia poranek, w programie którego widniały utwory Czajkowskiego i Głazunowa. Kierownictwo poranku spoczywało w rękach doskonałego kapelmistrza p. Br. Wolfsthala, pod którego dyrekcją orkiestra wykonała IV symfonję Czajkowskiego, nadto p. R. Micewski odegrał koncert fortepianowy Głazunowa. O pianiście tym pisaliśmy już niejednokrotnie, wyrażając się z uznaniem o jego talencie; obecnie możemy dodać tylko, że znać, iż talent p. Micewskiego jest na drodze dalszego rozwoju.

Choć w dzisiejszych ciężkich czasach publiczność nasza niebardzo zapełnia sale koncertowe, to jednak audycje Stow. Miłośników daw. muzyki stanowią pod tym względem wyjątek. Na każdej z nich bowiem widzimy zawsze sporo słuchaczy, może nawet w bieżącym sezonie więcej niż dawniej. Ostatnia audycja odbyła się też przed licznem audytorjum i wzbudziła wielkie zainteresowanie zarówno doborem programu jak i wykonawców. A wśród wykonawców poza p. St. Szymanowską i J. Wysocką dwie nowe siły, a to p. Z. Adamska (wiolonczelistka) i p. M. Szalewski (altówka), obie zasługujące na baczniejszą uwagę oraz u nas dobrze znana ale od kilku lat zagranicą tylko występująca świetna skrzypaczka p. J. Dubiska. Jak się dowiadujemy, zamierza p. Dubiska osiąść w naszem mieście na stałe, którato wiadomość będzie niechybnie powitana z wielką radością przez wielbicieli talentu p. Dubiskiej, z uwagi na jej wysokie kwalifikacje zarówno wirtuozowskie jak i pedagogiczne.

Program audycji wypełniły utwory kameralne J. Haydna i Mozarta oraz pieśni i arje twórcy Don Juana, które wykonała jak zawsze artystycznie p. St. Szymanowska przy dyskretnym akompanjamencie p. F. Szymanowskiego.

J. Gl.

WOJ. ŚLĄSKIE

KATOWICE

ZWOLNIENIE REDAKTORA. — Sędzia śledczy zwolnił z więzienia aresztowanego w ubiegłą niedzielę redaktora Palędzkiego, pełniącego obowiązki komendanta głównego Narodowego Związku Powstańców i b. Żołnierzy.

Jak wiadomo, red. Palędzki został aresztowany w niedzielę w związku z zajściami w Kochłowicach.

OTWARCIE SEJMU ŚLĄSKIEGO. — Otwarcia sejmu śląskiego dokonał najstarszy wiekiem p. Różański (B.B.). Marszałkiem obrany został b. marsz. Wolny. Wicemarszałkami obrani zostali: p. Dąbrowski (B.B.), p. Pant (Klub niemiecki), p. Kędzior (Ch. D. i p. Gajdas (Ch. D.).

Pos. Hager uzasadniał następnie wniosek nagły Katol. Bloku Ludowego o wypuszczenie z więzienia posła Korfantego. 28 głosami przyjęto nagłość wniosku i odesłano go do komisji regulaminowej, która ma w ciągu 3 dni referować wniosek na posiedzeniu plenarnem.

ŚWIĘTOCHŁOWICE

OBDARZENIE GÓRNIKÓW - JUBILATÓW NA KOPALNIACH. — W zarządach kopalni „Niemcy" (Świętochłowice) „Śląsk" (Chropaczów), „Donnersmarck", „Blücher" pod Rybnikiem i na hucie „Guidetto" (Chropaczów), odznaczono w dniu święta górników św. Barbary stosownie do tradycji zastęp zasłużonych i długoletnich robotników. Zarządy te nie wręczały, jak zwykle, jubilatom zegarka, ponieważ uważały że im w obecnych czasach potrzebniejszy będzie podarunek w gotówce, 39 jubilatów, którzy przesłużyli 25 lat, otrzymał każdy po 100 zł., dalszych 8 jubilatów, którzy przesłużyli 40 i 50 lat każdy po 150 zł.

Dział lekarski

Wśród wydawnictw

Nr. 48-my *„Bluszczu"* po wstępnem słowie od Redakcji, H. Naglerowej, daje systetyczny zarys powstania w art. „Powstanie listopadowe", N. Jastrzębska kreśli sylwetkę Mochnackiego w art. „Najtragiczniejsza wielkość w Polsce", o Emilji Plater pisze Paula Lamowa p. t. „Dziewica-bohater". Ponadto M. Miszewska szkic p. t. „Czarna Pani", prof. Adam Czartkowski „Opiekunki Sybiru", A. Wyleżyńska „Jaskółki wolności", M. Kastersin „Emigracyjna mogiła". Sprawozdanie z wydawnictw listopadowych uzupełnia dział historyczny. W dziale literackim wiersz H. Mortkowiczówny p. t. „Listopad" i fragment z dramatu F. Kruszewskiej „Wiatr" p. t. „Poblask sławy".









ZYCIE STOLICY

ZAGADNIENIA KOBIECE W ŚWIETLE ZADAŃ AKCJI KATOLICKIEJ

W dniu 9-tym grudnia r. b. na Kursie Społecznym Akcji Katolickiej p. Władysławowa Hr. Zamoyska wygłosiła dwa wykłady dotyczące zagadnień kobiecych w świetle zadań Akcji Katolickiej. W pierwszym wykładzie przedstawiła prelegentka walkę dwóch światopoglądów: katolickiego i materjalistycznego odnośnie do kwestji kobiecej, poczem w drugim wykładzie omówiła kolejno zadania kobiety w życiu rodzinnem i obywatelskiem.

GAZ Z GAZOWNI WOLSKIEJ

We wtorek o godz. 11-ej przed południem uruchomiono w obecności ławnika mec. Tłuchowskiego, dyrektora naczelnego Świerczewskiego i dyr. Torżewskiego, nową aparaturę do wyziębiania i oczyszczania gazu w Gazowni Wolskiej. Zapalono również baterję nowowybudowanych bądź odremontowanych pieców w starej piecowni Wolskiej.

W ten sposób Gazownia na Woli jest już całkowicie przygotowana do pokrycia całej produkcji potrzebnej dla Warszawy.

Od dziś cała Warszawa otrzymywać będzie gaz wyłącznie z Gazowni Wolskiej.

Z WARSZ. TOW. CYKLISTÓW.

U ubiegłą sobotę dnia 6 grudnia r. b. W. T. C. przyjmowało w swojej siedzibie na Dynasach b. członka Zarządu i gospodarza, znanego literata p. Wacława Gąsiorowskiego.

P. Gąsiorowski przez 32 lata bawił w Paryżu, a ostatnio w Ameryce, skąd niedawno powrócił do Warszawy. Pod czas wojny światowej p. Gąsiorowski organizował armję gen. Hallera w Paryżu.

Po zapoznaniu p. Gąsiorowskiego z różnemi pamiątkami W. T. C. rozpoczęła się wspólna biesiada, która w bardzo miłym nastroju przeciągnęła się kilka godzin.

Zebrania i odczyty

Zebranie naukowe 146-te (10-te w r. b.) Tow. Lekarzy Dentystów Warszaw. odbędzie się w piątek dnia 12 grudnia 1930 r. w lokalu własnym Bracka 18 m. 30, o godz. 9 wiecz.

W dniu 11 grudnia r. b. (czwartek) o godz. 8-ej wiecz. w sali Towarzystwa Higjenicznego przy ul. Karowej Nr. 31 odbędzie się na rzecz Warszawskiego Oddziału Pol. Czerwonego Krzyża odczyt p. M. H. Szpyrkównej p. t. „Dziwy Szóstego Zmysłu".

Bilety w cenie od 1 — 3 zł. są do nabycia od godz. 10-ej do 2-ej w biurze Warsz. Oddziału Pol Czerw. Krzyża, ul. Mazowiecka Nr. 9, II p. i u Dziewulskiego, ul. Krakowskie Przedmieście 9, — oraz w dniu odczytu od godz. 3-ej w Towarzystwie Higjenicznem.

W piątek dnia 12 b. m. o godz 8-ej wiecz. w Wielkiej sali gmachu Stowarzyszenia Techników Polskich w Warszawie (Czackiego 3 — 5) odbędzie się posiedzenie techniczne, na którem p. prof. Jan Sosnowski wygłosi odczyt p. t.: „Termodynamika i mechanika mięśni człowieka i zwierzęcia".

SZLACHETNY CEL

GWIAZDKA" DLA UBOGIEJ DZIATWY

MUSI BYĆ ZAPEWNIONA PRZEZ OFIARNOŚĆ PUBLICZNA

Gwiazdka się zbliża...

Radosne święto Narodzenia Bożego już wkrótce opromieni twarze uśmiechem, a serca ufnością natchnie. Już wkrótce zapłoną migotliwe świeczki na choince, już wkrótce dziecięcy śmiech rozbrzmiewać będzie w salonach i w izdebkach, gdy dziatwa w radosnem oczekiwaniu zgromadzi się przy choince. „Cóż też dziś przyniósł św. Mikołaj?!"

Czy dla wszystkich aby „gwiazdka" połączona będzie z tradycyjnym upominkiem? Czy nie pozostanie gdzie, w ubogich kątach, czy w izbach piwnicznych dziatwa smutna, zapomniana, dziatwa bez choinki?

Obowiązkiem społeczeństwa jest do tego nie dopuścić: najmłodszy obywatel nie może czuć się pokrzywdzony w czasie radosnych świąt Bożego Narodzenia!

Z tego założenia wychodząc— Komisja Opiek Szkolnych postanowiła zatroszczyć się o to, by wszystkim ubogim dzieciom w Warszawie zapewnić upominki świąteczne, a fundusze na ten cel zgromadzić drogą zbiórki domowej.

Zbiórka na „gwiazdkę" odbywać się będzie za pośrednictwem dozorców domowych, którzy przystąpili do niej z całem zrozumieniem ważności sprawy. Związek dozorców domowych wydał specjalną odezwę do swych członków, wzywając ich w gorących słowach do gorliwego uczestniczenia w zbiórce.

Formularze list składek są obecnie rozsyłane za pośrednictwem komisarjatów policji. Dozorcy będą obchodzić z temi listami mieszkania, a następnie zebrane fundusze odnosić do biura Komisji, która zresztą wysyłać będzie swych funkcjonarjuszów do domów, aby w razie zachodzących trudności w odniesieniu na czas zebranych pieniędzy — terminowo je odebrać i zgromadzić we wspólnym funduszu gwiazdkowym.

We wszystkich bramach domów rozplakatowane będą afisze wzywające społeczeństwo do ofiarności na ten, tak godny poparcia cel.

Zbiórka po domach będzie tylko „gotówkowa". Nie chodzi o wielkie ofiary. Z drobnych groszy urosną sumy, za które Komitet zakupi przedmioty najpotrzebniejsze, jak ubranka i obuwie. Prócz tego główni opiekunowie szkolni zajmą się przy pomocy chętnych osób kwestą po sklepach, zbierając ofiary w naturze.

Od zbiórki na taki cel — nikt napewno się nie uchyli!

PRAWO DO JEDNEJ GWIAZDKI..

KTO MOŻE UBIEGAĆ SIĘ O STOPIEŃ PPOR. REZERWY?

Wczoraj na murach miasta rozplakatowano obwieszczenie D. O. K. Nr. 1, które na mocy zarządzenia min. spr. wojsk. ogłosiło co następuje: O stopień podporucznika rezerwy mogą ubiegać się ochotnicy byłych formacji polskich 1914 — 1918 r. i Wojska Polskiego 1918 — 1921 lat, którzy odpowiadają następującym warunkom: 1) nie służą obecnie czynnie w wojsku, 2) zostali przeniesieni do rezerwy, 3) posiadają cenzus naukowy conajmniej w zakresie ukończonych 6 klas szkoły średniej lub równorzędnej, 4) służyli w b. formacjach polskich 1914 — 1918 r., albo w W. P. w czasie od 1918 do 1921 r., 5) posiadają kwalifikacje moralne i służbowe bez zarzutu 6) złożą zobowiązanie do odbycia skróconego 8-tygodniowego kursu szkoły podchorążych rezerwy.

W związku z tem wzywa się ubiegających o uzyskanie stopnia podporucznika rezerwy do składania podań w terminie do 31 stycznia 1931 r.

Podania należy składać tylko do właściwych P. K. U. wraz z dokumentami. Podania złożone z pominięciem P. K. U. nie będą rozpatrywane. Kurs S. P. odbędzie się w r. 1931. Ochotnicy, którzy nie złożą podań na skutek tego ogłoszenia, tracą prawo do uzyskania stopnia podporucznika rezerwy.

RADNI MIEJSCY ZWIEDZAJĄ NOWĄ WARSZAWĘ

Grupa radnych, licząca ponad 30 osób, zwiedziła w ciągu ostatnich dni kolonje mieszkalne na Żoliborzu t. zw. ustawowym, urzędniczym i wojskowym oraz na Saskiej Kępie.

W wycieczce tej wzięli udział członkowie radzieckiej Komisji regulacyjnej. Informacyj udzielał inż. Sierski, kierownik Działu regulacji i inż. Lunin z Komitetu Rozbudowy. Jest to pierwsza tego rodzaju wycieczka radnych, członków Komisji regulacyjnej, kótrzy pragną zapoznać się naocznie z zasadami nowoczesnego budownictwa.

Wypadki

17-LETNIA DESPERATKA. — Zofja Grzesiakówna, lat 17, (Ząbkowska 35-37 zamierzała wczoraj wieczorem wyjść na spacer w towarzystwie koleżanek i kolegów. Matka jej sprzeciwiła się jednak temu i zamknęła drzwi wyjściowe. Wówczas córka wyskoczyła z okna 2 piętra na bruk podwórza.

Wezwany lekarz pogotowia stwierdził ogólne potłuczenie i złamanie lewego przedramienia. Dziewczynę po zostawiono na leczeniu w domu.

DROBNY POŻAR. — W mieszkaniu p. Fran. Podbielskiego przy ul. Piwnej 21 wybuchł pożar od żarzącego się węgla, który wyleciał z pieca. Zajęła się drewniana podłoga, a następnie sufit w mieszkaniu, położonem o piętro niżej. Na wezwanie przybyło pogotowie II oddz. straży ogniowej. Pożar ugaszono po wyrąbaniu podłogi i części sufitu.

KONKURS NA NOWY POMNIK WDZIĘCZNOŚCI

Dział architektury pracuje obecnie nad przygotowaniem warunków konkursu na nowy pomnik Wdzięczności dla St. Zjedn. Ameryki Półn., który zastąpić ma niefortunny monument, jaki stał do niedawna w ogródku Hoovera.

Konkurs ogłoszony będzie prawdopodobnie w styczniu. Termin ten jest zależny od ostatecznego wyboru miejsca, w którem pomnik ma stanąć. Jest bowiem rzeczą zrozumiała, że kompozycja artystyczna musi się liczyć z otoczeniem pomnika.

Jak wiadomo, Rada artystyczna wypowiedziała się za ustawieniem nowego pomnika Wdzięczności na placyku przy zbiegu ulic Mokotowskiej, Pięknej i Kruczej. Podniosły się jednak przeciw temu pewne wątpliwości, i jest możliwe, że na pomnik Wdzięczności wyznaczone będzie inne miejsce. Ostatnio mówi się m. inn. o skwerze przy zbiegu ulic Jasnej i Zgoda.

Dzisiejsze pogrzeby

POWĄZKI

Nogalski Marceli, l. 67 godz. 9 kośc. św. Trójcy; Kowalski Wacław, l. 36 godz. 10 kośc. św. Krzyża; Szpachta Jan, l. 49 miern. godz. 10 kośc. św. Aleksandra; Koźniewska Józefa, l. 78 emer. godz. 19½ kośc. św. Aleksandra; Hauzer Roman, l. 77 właśc. mydlarni godz 10½ kośc. W.W. Ś.Ś.; Żychlińska Michalina, l. 85 godz. 11 kośc. powązk.; Ratowski Czesław, l. 50 emer. godz. 11 kośc. św. Krzyży; Duszyńska Julja, l. 49 przy rodz. godz. 12 kośc. powązk.; Motyl Maria, l. 68 przy dzieciach godz. 10 kośc. N. M. Panny no Nowem Mieście.

BRÓDNO

Nowakowski Józef, l. 71 przy dzieciach godz. 10 szp. Dz. Jezus; Mańkowski Czesław, l. 38 woźnica godz. 10 szp. św. Łazarza; Sęk Adam, l. 17 posł. sąd. godz. 10 szp. Dz. Jezus; Rogala Aniela, l. 28 służ. godz. 10 szp. Dz. Jezus; Tyl Stanisław, l. 76 służ. godz. 13 kośc. N. M. Panny na Nowem Mieście; Zembrzycka Zofia, l. 46 ż. wyrobn. godz. 13 szp. Praski; Spadzik Marjanna, l. 44 godz. 13 szp. Dz. Jezus.

Jaka będzie pogoda?

Wczoraj rano w całym kraju pochmurno, miejscami mglisto i deszcz. Temperatura najniższa wynosiła —0 st. we Lwowie, a najwyższa +5 st. w Cieszynie. W Warszawie o godz. 8-ej +2 stopnie, a o godz. 10-ej 3+ stopnie.

Dziś temperatura bez większych zmian.

Echa ulicy

„Bibułkowy" patrjotyzm

Dworzec Główny w Warszawie, jak zresztą wszystkie dworce kolejowe w większych miastach, jest terenem gromadnego rendez vous podróżnych wszystkich klas i narodowości, a punktem „reprezentacyjnym" tego dworca jest bufet I-ej i II-iej klasy.

Tutaj bowiem, do bufetu, kierują pierwsze swe kroki podróżnytu — Francuz, Niemiec, Anglik czy Włoch poraz pierwszy zapoznaje się ze stolicą Polski.

Dworzec Główny w Warszawie ma swój bufet; mniejsza już o to, jaki, ale — jest coś w tym, a raczej nad tym bufetem, co wzbudzić może w cudzoziemcu różne refleksje. Tem „czemś" — są dwie chorągiewki narodowe, a raczej strzępy pomiętej bibułki biało - czerwonej zawieszonej nad zegarem, na którym koncentruje się przecież uwaga podróżnych.

Otóż, wszędzie zagranicą emblematy narodowe otoczone są szacunkiem i opieka obywateli, a wywieszenie porwanej, zakurzonej bibułki, mającej imitować chorągiewkę narodową, na dworcu kolejowym stolicy Państwa — wywołałoby oburzenie. U nas — strzępy te wiszą już pół roku prawie i nikt, dosłownie nikt, na to uwagi nie zwrócił.

Czy i dalej „bibułkowy patrjotyzm" będzie bawił oko podróżnych w bufecie I-ej klasy?! N.

Radjo

Program Polskiego Radja na sobotę, dnia 13-go b. m.

WARSZAWA: 11.40. Przegląd prasy kraj. 11.58—12.10. Sygnał czasu. 12.10—13.10. Muzyka gramof. 14.30—14.55. „Przegląd wydawnictw perjodycznych". 15.00—15.20. Kom. gospod. 15.50—16.10. „Cukier na rynku światowym". 16.15. „Kącik artystyczny L. S. G." 16.30—16.45. Muzyka gramof. 16.45. Kącik dla młodych talentów muzycznych. 17.15—17.40. „Czterysta uderzeń skrzydeł na sekundę". 17.45—18.15. Słuchow. dla dzieci. 18.15. Koncert dla młodzieży. 18.45—19.10. Rozmaitości. 19.25—19.35. Płyty gramof. 19.35—19.55. Pras. dziennik radj. 19.55—20.00. Płyty gramof. 20.00. Feljeton p. t. „Twarz i maska". 20.15—20.30. „Nastroje w Warszawie i w kraju po wybuchu powstania listopadowego". 20.30. Koncert muzyki żydowskiej. 22.00. Feljeton p. t. „Dobroczyńcy ludzkości". 22.15—22.35. Płyty gramof. 22.50. Kom. meteor. 23.00. Muzyka tan.

KRAKÓW: 11.40. Przegląd prasy kraj. 11.58—12.10. Sygnał czasu. 12.10—13.10. Muzyka gramof. 15.00. Kom. gospod. 16.15—17.15. Muzyka gramof. 17.15—17.40. Odczyt z Warszawy. 18.15. Transm. z Wilna. 18.45—19.10. Rozmaitości. 19.10. Kom. rolnicze. 19.25—19.35. Muzyka gramof. 19.35. Pras. dziennik radj. 20.00. Feljeton z Warsz. 20.15. „Przegląd polityki zagranicznej ub. tyg." 22.00. Feljeton z Warsz. 22.15—22.50. Muzyka gramof. 22.50—23.00. Komunikaty z Warsz. 23.00—24.00. Muzyka tan. 24.00 Hejnał z Wieży Marj.

POZNAŃ: 7.00—7.15. Zegar z wieży ratusz. 7.15—8.00. Gazeta por. R. P. 13.00. Sygnał czasu. 13.05—14.00. Koncert gramof. 14.00—14.15. Kom. PATA. 14.15—14.30. Kom. gospod. roln. 17.25—17.45. Odczyt dziennikarski. 18.15. Transm. z Wilna. 18.45—19.30. Recital fortep. 19.30—20.30. Dodatek do gazety por. 20.30—22.00. Koncert z Warsz. 22.00—22.15. Sygnał czasu. 22.15—24.00. Muzyka tan.

CENY OGŁOSZEŃ Za wysokość 1 milim. lubo za jego miejsce (układ 5-szpaltowy „Nadesłane" przed tekstem — 60 gr.; „W tekście" — 80 gr.; za tekstem — 80 gr. „Komunikaty (wzmianki) 2.00 zł.; „Nekrologja" — do 100 mm. 15 gr.; od 100 do 200 mm. 30 gr., ponad 200 mm. 60 gr.; „Drobne" — za wyraz 20 gr.; dla poszukujących pracy — za wyraz 10 gr. Uwaga: ogłoszenia fantazyjne (skośne) i tabelaryczne (bilanse) o 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmuje się tylko za gotówkę i od cen powyższych żadnych ustępstw nie udziela się. Wydział ogłoszeń: Warszawa, Krak. Przedm. 71, tel. 90-67.

Red. odpowiedzialny: WACŁAW GRABOWSKI. Wydawca: DOM PRASY KATOLICKIEJ, sp. z o. o.

Drukarnia Archidiecezjalna Krak. Przedm. 71.